

BĘDĘ ZAJEBISTYM KOCHANKIEM.

Jak to słyszę.....to robię się czerwona jak burak.....ach....niech to.....
no co ja mam zrobić.....z takim czymś.....ojej.....dobrze że
dzieli nas.....odległość i ekran.....laptopa.....macham więc
ręką.....i mruczę coś tam.....niewyraźnie w odpowiedzi.....
.....a no tak.....to cały On.....jejku.....niezręcznie
mi.....bardzo.

Ale jednocześnie.....wiem jaka jest waga tych słów.

Wiem.....doskonale wiem.....że to cudowna mała ale.....**mocarna**

kotwica.....która.....jak pojawi się.....fala zwątpienia.....

pod tytułem.....czy to się naprawdę wszystko dzieje.....czy On

jest.....koło mnie właśnie w takiej postaci.....czy ja.....jestem

z Nim.....właśnie.....

Czy On.....jest naprawdę moim kochankiem.....?

Wtedy.....wrócą do mnie te słowa.....Jego słowa.....przekazane

mi przez Dorotę.....po to.....żeby w takich momentach.....nie

podążała.....do labiryntu.....Małego Umysłu.

I tak się stało.

Nie było wiele takich momentów.....gdy do tych słów wracałam.....ale kilka było.